

ANNA JEŻYNA (Z D. PRZYGOCKA) ur. 1924; Puławy

Tytuł fragmentu relacji	Kuchnia, przysmaki, lokale gastronomiczne
Zakres terytorialny i czasowy	Puławy; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kuchnia, przysmaki, lokale gastronomiczne, Puławy, życie codzienne w Puławach przed wybuchem II wojny światowej

Kuchnia, przysmaki, lokale gastronomiczne

Ja byłam niejadek taki w domu, że mnie nie wiedzieli co dać. Ja byłam bardzo mizerna, to mamusia a to mi jajko ugotowała, a to jajko usmażyła, a to coś zrobiła, a tak to były raczej wieś – wszystko gotowała – były różnego rodzaju kasze, były grochówki, a to kluski różnego rodzaju, a to kurę zabiła czasem, a to gęś Teraz to się nadziewa, upiecze, a kiedyś to gotowane to wszystko było i to było może zdrowsze dla ludzi, bo wszystko kasze różne były, a teraz to tylko mięso, mięso. Ale takie potrawy specjalne, to nie. Różne kasze były – pęczaki, grochy różne, i to wszystko w różnych postaciach to robili. Na Włostowicach nie było żadnych restauracji, ale w Puławach - moja ciotka dalsza prowadziła taka kuchnię dla studentów i na wynos gotowała. Ona bardzo dobrze gotowała, ale to nie był jakiś bar. Ona miała dwa pokoje, gdzie trzymała studentów i oni się stołowali u niej. Były takie [restauracje], ale to Krzyżanowska miała w Puławach takie restauracje, Weppo, było kilku takich, ale to raczej już Polacy, bo tam były potrawy różne, a Żyd z wieprzowiną nie chciał mieć nic do czynienia. Tak że to raczej były polskie zakłady, prowadzone przez Polaków. Sodówki były – ale to było już żydowskie. Słodyczne, napoje, takie te musujące, nie alkoholowe, na alkoholowe to trzeba było mieć specjalne zezwolenie monopolowe, tak że na papierosy, na spirytus, to trzeba było specjalne zezwolenie mieć. Jeździł tu taki Żyd, miał skrzynie taką, miał dwa termosy, pod spodem lód i woził lody – smak owocowy i śmietankowy. To tak jak na wsi, to tam nikt nie płacił – jajko i za jajko dostawał jedną gałkę lodów. Jak jechał to krzyczał: -Lody, lody!. Dostawał jajek i jak przeszedł raz przez Włostowice, to mu później na tydzień tych jajek starczyło.

Data i miejsce nagrania	2003-09-12, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"